

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

21 VI 1992

Nr 25 (1557) Rok XXXIV

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

NIETOLERANCJA KOŚCIOŁA ?

o nauce religii w szkołach

Sprawa nauki religii w szkołach polskich stała się dla wielu *demokratów* na wschodzie i na zachodzie okazją do gwałtownych ataków na Kościół katolicki w kraju. Polskim władzom kościelnym zarzuca się *brak tolerancji*, a nawet *dyktatorskie zapędy*... I przeciwstawia się im system nauczania laicki, rzekomo neutralny wobec zagadnień religijnych. Krytycy zachodni dodają, z oczywistą satysfakcją, iż stosunek Polaków do tego zagadnienia świadczy wymownie o braku dojrzałości demokratycznej.

Jak wygląda rzeczywistość? Jak zwykle jest złożona. Zawiera aspekty zasadnicze, stałe i sedno sprawy i poboczne, przesłaniające zbyt często aspekty podstawowe. Punktem wyjścia dla człowieka myślącego musi więc być rozplątanie tych zawiloci i troska o stałe odróżnianie rzeczy ważniejszych od mniej ważnych.

W demokratycznym społeczeństwie dwie nieodzowne cechy oświaty, to obiektywność i tolerancja. Wszyscy są co do tego zgodni... ale zaraz potem zaczynają się różnić, gdyż różnie pojmują znaczenie *obiektywności* i *tolerancji*. Dla wielu osób, pojęcia te sprowadzają się w życiu społecznym do neutralności, wykluczającej wszelki osobisty punkt widzenia i ocenę. Takie podejście prowadzi do całkowitego absurdu. Cóż na przykład powiedzieć o historyku, który w imię *obiektywności*, *wykluczającej własny punkt widzenia i ocenę*, stawałby na równi liczbę guzików w sklepach poznańskich... i liczbę ofiar drugiej wojny światowej? Punkt widzenia

jest nieodzowny, ażeby... widzieć, ocena - ażeby wyciągać wnioski. Osoba całkowicie *neutralna* stałaby się ślepa i głucha, gdyż odcięłaby się całkowicie od rzeczywistości.

Skoro jednak całkowita neutralność nie jest możliwa, neutralność ograniczona do specyficznych zagadnień i sytuacji staje się siłą rzeczy mieszanką neutralności i oceny - trochę jak angielska herbata, będąca mieszanką herbaty i mleka. Wybór jest bowiem sprawą osobistego zapatrywania, nawet wówczas, gdy wybiera się... nie wybierać. Stąd podwójny dylemat dla demokracji: osobisty i zbiorowy. Zwłaszcza w dziedzinie tak ważnej, jak oświata.

Jednostka musi pogodzić dwie, często sprzeczne, konieczności: nieodzowność własnego punktu widzenia i obowiązek uszanowania cudzych zapatrywań... a szeroki ogół potrzebę przekazania młodemu pokoleniu bezspornego kapitału z rzeczowym uwzględnieniem ścierających się w tej sprawie ocen i stanowisk. Orzech ten jest szczególnie trudny do rozgryzienia w bezżebynych, bo pozbawionym środków materialnych, społeczeństwie polskim, gdzie przez kilkadziesiąt lat bezbożny reżim komunistyczny rugował szkolnictwo prywatne i usiłował narzucić narodowi własną doktrynę.

W tej dramatycznej sytuacji, najsolidniejszą gwarancją stworzenia prawdziwie demokratycznej oświaty jest czujna, niesłabnąca świadomość, że państwo nie jest w zasadzie powołane do nauczania,

lecz tylko do zapewnienia każdemu obywatelowi dostępu do jak największego kapitału wiedzy. Nie ma być nauczycielem, lecz strażnikiem oświaty. Nie dyktatorem, lecz sługą. Cała wojna o oświatę, która toczyła się we Francji przez długie dziesiątki lat i jeszcze całkowicie nie ucihła, wypływa właśnie z nieporozumień co do właściwej roli państwa w szkolnictwie. Skrajni przeciwnicy szkół wyznaniowych uważają, iż system bez religii powinien być uprzywilejowany kosztem systemów prywatnych, gdyż tylko on jest prawdziwie *neutralny*. Zwolennicy wolności nauczania odrzucają jednak tę pozorną *neutralność*, w której widzą ukryte bezbożnictwo i piętnują uprzywilejowanie oświaty bez religii jako pogwałcenie ich spraw obywatelskich. Wszyscy podatnicy płacą bowiem na oświatę, bez względu na swoje przekonania religijne i wszyscy powinni mieć prawo wyboru szkoły dla swoich dzieci bez dodatkowych obciążeń finansowych ze strony państwa. Sprawa sprowadza się więc do pytania kto ma orzec, jaki jest najlepszy system nauczania, i kto ma go wybierać dla dzieci: rodzice, czy państwo? Dla zwolenników wolności nauczania wybór ten należy do rodziców, a rola państwa jako stażnika oświaty ograniczać się powinna do czuwania nad tym, by każdy system nauczania przekazywał podstawowy kapitał wiedzy wymagany przez prawo i respektował zasady demokracji. Reszta, to sprawa wolności osobistej obywateli.

Dokończenie na str. 2

□ Na wniosek Unii Polityki Realnej, posłowie przegłosowali obowiązek lustracji powiązań - osób piastujących stanowiska polityczne i rządowe - z b. Służbą Bezpieczeństwa.

□ Trwa "czarna dekada" - nauczycielski protest ZNP. W negocjacjach z Ministerstwem Edukacji Narodowej udział wzięli także przedstawiciele Solidarności i Solidarności-80.

□ Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, A. Glapiński, złożył wizytę w USA, Singapurze, Malezji i Hongkongu.

□ Niejasne kryteria przydziału koncesji na sprowadzanie paliw powodują wiele kłótni i wzajemnych oskarżeń. Koncesjonowanie już teraz doprowadziło do zmniejszenia się zapasów benzyny.

□ Powiększa się policja celna. Do końca roku będzie zatrudniać 150 osób (obecnie 7). Największe problemy budżetowi państwa przynosi nadal przemysł alkoholu, papierosów i elektroniki.

□ We Wrocławiu powstaje największa w kraju drukarnia. Wspólna inwestycja polsko-niemiecka opiewa na 100 mln marek.

□ Państwowa Inspekcja Sanitarna na 44 plażach Bałtyku nie znalazła zagrożenia bakteriologicznego. Sytuacja ekologiczna na polskim wybrzeżu znacznie się poprawiła - mniej ścieków przemysłowych, koniec zanieczyszczeń z sowieckich baz wojskowych, spadło także zużycie wody w miastach. Najgorzej jest jeszcze w okolicach Kołobrzegu, Gdyni i nad Zalewem Wiślanym.

□ Polska nawiązała z Białorusią współpracę o ochronie środowiska. Wśród wspólnych projektów m.in. uruchomienie Kanalu Augustowskiego (Augustów-Grodno), wspólne prace nad ochroną Puszczy Białowieskiej.

□ Warszawski sąd zarejestrował już 136 partii politycznych. Na wpis czeka obecnie partia o nazwie Konfederacja Odrodzenia Społecznego.

Jak, w świetle tych zasad, wygląda sytuacja oświaty w Polsce dzisiejszej? Podczas debaty nad rozporządzeniem o nauczaniu religii w szkołach publicznych, która toczyła się w Sejmie pod koniec kwietnia br., minister edukacji, Andrzej Stelmachowski wypowiedział się - jak doniosło *Życie Warszawy* - za wychowaniem dzieci w duchu chrześcijańskim przy uwzględnieniu zasad etyki... ale bez przymusu. Przypomnijmy - pisze *Życie Warszawy* - że rozporządzenie wprowadza obowiązek wpisania oceny z religii lub etyki na świadectwie ucznia. Można nie wybrać żadnego z tych przedmiotów, lecz jeśli się wybierze, obecność jest obowiązkowa. Ocena nie decyduje natomiast o promocji do następnej klasy. Przeciwnicy tego rozporządzenia określili je, oczywiście, jako krok w kierunku państwa wyznaniowego i przebakowali o faktach nietolerancji wobec niewierzącej mniejszości uczniów...

Jak wygląda rzeczywistość? Trzeba przyznać, że trudno jest nazwać system oświaty państwowej obejmujący takie przedmioty jak religia (katolicka) i etyka *bezwyznaniowym*. Nie narzuca on jednak ani religii, ani etyki i nie dopuszcza, by przedmioty te decydowały o promocji do następnej klasy. Pozostaje więc demokratyczny, a fakt, iż naświetla wiedzę i etykę z punktu widzenia wiary, wynika z tego, że - jak już zaznaczyliśmy powyżej - pełna *neutralność* jest w takich sprawach niemożliwa.

Do tego dochodzi, że w ubogiej Polsce brak funduszy na jednoczesną rozbudowę różnych systemów oświaty. Państwo musi więc z konieczności odgrywać rolę, która w bogatszym społeczeństwie przypadłaby w udziale osobom lub kołom prywatnym. Czyni to jednak bez maski, demokratycznie, zgodnie w wolą i zapatrywaniem ogromnej większości swoich obywateli. A opierając etykę na poważniejszych przesłankach niż pozbawiona etyki materia i arbitralny wybór niewierzących, zwiększa spójność społeczeństwa w szczególnie trudnym okresie kryzysu.

Dla prawdziwego demokraty pozostaje jednak pytanie, jak pogodzić osobisty punkt widzenia z obiektywnością, a własną ocenę z tolerancją. Odpowiedź jest niedwuznaczna: przez uczciwość, opartą na poszanowaniu prawdy i bliźniego. Otóż takie poszanowanie zawiera w sobie pojęcie miłości - w najszerszym, chrześcijańskim znaczeniu tego słowa. Żyjemy bowiem w świecie dwóch biegunów: obojętności, która

wszystko zaciera, bo na nic nie zważa, i jej przeciwieństwa: miłości, która widzi, bo zważa.

Rzetelnie stosowane chrześcijańskie zasady uczciwości i miłości są gwarantami obiektywności i tolerancji, nie odwrotnie...

Materia - w znaczeniu, jakie słowu temu dawali dotychczas materialści - jest całkowicie obojętna, a więc ślepa, bo na nic nie zważa i niczego nie dostrzega. Świat miłości odwrotnie... Gdyby człowiek składał się wyłącznie z materii, byłby całkowicie nieświadomym automatem, bo ślepotą nie widzi, a głuchotą nie słyszy. Łatwo się zresztą o tym przekonać w życiu codziennym, w którym każde przyzwyczajenie, każdy nawyk, stopniowo zaciera uwagę i opartą na niej świadomość. Iluż to ludzi szuka okularów, które ma już na nosie, albo zegarka, który ma już na ręce! Gdyby byli automatami, każdy automatyzm - jak odruchowe zakładanie okularów lub zegarka - zwiększałby ich uwagę i wzmacniał świadomość. Tymczasem dzieje się odwrotnie... Trudno o lepszy dowód, że świadomość ludzka nie jest wynikiem ślepych automatyzmów obojętnej materii, lecz przeciwieństwem obojętności, opartym na uwadze, która rozkwita w całej pełni w chrześcijańskiej miłości.

Jest więc oczywiste, że na obojętności nie można oprzeć ani obiektywności, ani poszanowania dla praw bliźniego. Obiektywność wynika bowiem z poszukiwania prawdy, wobec której obojętność jest... obojętna, a poszanowanie dla praw bliźnich jest przejawem miłości, nie jej brakiem.

Opowiadając się za systemem oświaty opartym na poszanowaniu dla prawdy i bliźniego, Polska obiera drogę autentycznej demokracji. Fakt, że odwołuje się przy tym do religii utwierdza to nastawienie solidniej w świadomości narodu. Zaczęłaby dopiero błądzić, gdyby sprzeniewierzyła się tym zasadom i chciała, na przykład, narzucać przymusem wiarę katolicką innowiercom. Prawdą jest, że taki przymus stosowali chrześcijanie niejednokrotnie w ciągu długiej historii chrześcijaństwa, ale sam fakt, że naruszali w ten sposób własne zasady, bynajmniej jeszcze nie oznacza, że same te zasady były złe.

Michał KWIATKOWSKI
b. dyr. "Narodowca"



LITURGIA SŁOWA

UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSZTUSA

EWANGELIA

Lk 9, 11b-17

† Słowa Ewangelii według świętego
Łukasza.

PIERWSZE CZYTANIE

Rdz 14, 18-20

Czytanie z Księgi Rodzaju

W owych dniach:

Melchizedek, król Szalemu, wyniósł chleb i wino; a ponieważ był on kapłanem Boga Najwyższego, błogosławił Abrahama, mówiąc: "Niech będzie błogosławiony Abraham przez Boga Najwyższego, Stwórcę nieba i ziemi. Niech będzie błogosławiony Bóg Najwyższy, który w twe ręce wydał twego wroga". Abraham dał mu dziesiątą część ze wszystkiego.

- Q O -

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 11, 23-26

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian.

Bracia:

Ja otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: "To jest Ciało moje za was wydane. Czyńcie to na moją pamiątkę". Podobnie skończywszy wieczerzę wziął kielich, mówiąc: "Ten Kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiątkę". Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie.

Jezus opowiadał rzeszom o królestwie Bożym, a tych, którzy leczenia potrzebowali, uzdrowił. Dzień począł się chylić ku wieczorowi. Wtedy przystąpiło do Niego Dwunastu mówiąc: "Odpraw tłum; niech idą do okolicznych wsi i zagród, gdzie znajdują schronienie i żywność; bo jesteśmy tu na pustkowiu". Lecz On rzekł do nich: "Wy dajcie im jeść". Oni odpowiedzieli: "Mamy tylko pięć chlebów i dwie ryby; chyba że pójdziemy i nakupimy żywności dla wszystkich tych ludzi". Było bowiem około pięciu tysięcy mężczyzn. Wtedy rzekł do swych uczniów: "Kaźcie im rozsiać się gromadami mniej więcej po pięćdziesięciu". Uczynili tak i rozmięli wszystkich. A On wziął te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzal w niebo i odmówiwszy nad nimi błogosławieństwo, połamał i dawał uczniom, by podawali ludowi. Jedli i nasycili się wszyscy, i zebrano jeszcze dwanaście koszków ułamków, które im zostały.

WYDARZENIE. Chrystus uprzedza rzeczywisty dar swojego życia - swoje Ciało i swoją Krew - przekazany przez Krzyż i Zmartwychwstanie. Daje go z góry, daje ludziom to, co mu zostanie zabrane przemocą. Temu uprzedzeniu nadaje formę posiłku. Za pomocą chleba i wina wiąże swoje własne życie z tym, co jest charakterystyczne dla życia ludzi: pożywienie, z którego człowiek czerpie swoją konsystencję korzystając z dóbr przyrody a także swojej pracy. Pracy, która wpisuje się w pracę całej ludzkiej zbiorowości. W przestrzeni - nasza praca łączy się z pracą innych. W czasie - technika jest spadkobierczynią wszystkiego, co ludzie wymyślili na przestrzeni dziejów. W tym chlebie i winie Chrystus zawiera cały wszechświat człowieka i przyrody. Czyni go swoim własnym życiem, które dane - staje się prawdziwym ludzkim pokarmem. Żyjemy Słowem, Słowem, które staje się ciałem. Ciałem wydanym na nasze łaknienie życia.

WYDARZENIE I PAMIĘĆ. Celebrowane przez nas Eucharystie mają za zadanie odtworzenie tego wydarzenia sprzed dwóch tysięcy lat. Do nas należy przedstawienie go, znalezienie się w jego obecności, abyśmy mogli dzisiaj uznać je za swoje, przystosować je do nas. Abyśmy mogli wprowadzić je do naszego ciała, naszej krwi, naszego umysłu. I to nazywamy *komunią*. Eucharystia jest pamiątką, przypomnieniem, ale ta pamiątka sięga swoich szczytów, granic. Jeśli przywołanie z pamięci polega na przedstawieniu przeszłości, w Eucharystii pamięć sprawia, że ta przeszłość staje się teraźniejszością. Ta przeszłość to sam Chrystus w czasie swojej Paschy, w czasie przejścia ze świata do Ojca. I oto nagle sami odnajdujemy się w przejściu na *prawicę Boga*.

Jesteśmy *wciągnięci* w to przejście. Poddani prawom czasu, musimy je wielokrotnie powtarzać, tak jak Izraelici, którzy każdego dnia byli zmuszeni zbierać nową mannę. Ten chleb jest chlebem powszednim, codziennym.

PAMIĘĆ PRZYSZŁOŚCI. Eucharystia oznacza *dziękczynienie*. W czasie ostatniego posiłku Chrystus składa dziękczynienie wcześniej - tak, jakby mające w przyszłości nastąpić zmartwychwstanie już się dopełniło. W naszych Eucharystiach, my składamy dziękczynienie za nasze własne zmartwychwstanie i ostateczne, w Chrystusie, znalezienie się po prawicy Ojca. Przenosimy się na czas eschatologicznej uczyty, na koniec czasów, na ucztę która gromadzi całą ludzkość. Stąd też Eucharystia - pozwalając nam na komunie z całą ludzkością i z całym stworzeniem, w przestrzeni i w czasie (taki jest sens chleba i wina, o czym mówiliśmy w pierwszym paragrafie - sprawia, że stajemy się już teraz jak zjednoczona ludzkość. Mówi się, że Eucharystia tworzy Kościół. Kościół oznacza zgromadzenie. Ciało Chrystusa przybiera w tym wszystkie możliwe znaczenia: ciało i krew wydane w czasie Paschy; nowe ciało ludzkości, jakie Duch daje teraz Chrystusowi tak, jak dał mu *pierwsze ciało* przy Zwiastowaniu.

Marcel DOMERGUE
(tłum. A.Ż.)

In: "Cahiers pour croire aujourd'hui" - Nr 101 - Str. 35/36
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

"KOŚCIÓŁ SCJENTOLOGII"

■ W dniach od 30 kwietnia do 2 maja 1992 roku obradowała w Warszawie 255. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski. Miał ona charakter szczególnie ze względu na udział w niej Biskupów z innych krajów Europy - z Białorusi, Czech i Słowacji, Francji, Hiszpanii, Litwy, Węgier i Włoch oraz delegata Arcybiskupa Rosji Europejskiej. Podzielili się oni swoimi doświadczeniami, dokonaniai oraz troskami duszpasterskimi i ekumenicznymi. Obecność przedstawicieli Kościoła ze Wschodu uświadomiła potrzebę jeszcze większego zaangażowania się w pomoc tamtym wspólnotom kościelnym. Biskupi uczestniczą w zatroskaniu narodu szukającego rozwiązań sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej. Nie przestając wierzyć w dojrzałość obywatelską i polityczną Polaków, Biskupi proszą wiernych o wytrwałą modlitwę za Ojczyznę, szczególnie za tych, którzy sprawują rządy, aby kierowali się rozważą, mądrością i odpowiedzialnością, ludzie zaś kształtujący opinię publiczną niech kierują się prawdą i rzetelnością. Ufając, że *Pan da siłę swojemu ludowi, Pan pobłogosławi swój lud pokojem*, Kościół pragnie uczynić wszystko, aby szybko ustalił się wyczekiwany, nowy porządek prawny, społeczny i polityczny. Wielowiekowe doświadczenie Kościoła na polskiej ziemi pozwala żywić przekonanie, że naród nasz także tym razem znajdzie w sobie dość siły, by odrodzić się do nowego życia. Pośród bolesnych problemów społecznych, omawianych przez Konferencję Episkopatu, na szczególną uwagę zasługuje bezrobocie, które stanowi zagrożenie losu dla ponad dwu milionów Polaków. Sytuacja materialna wielu bezrobotnych zagraża egzystencji ich samych oraz ich rodzin. Szczególnie niepokojąca jest sytuacja młodzieży bezrobotnej. Na progu jej dorosłego życia bezrobocie ogranicza prawo do rozwoju osobowości oraz do uczestnictwa w budowie wspólnoty narodowej przez pracę. Biskupi zachęcają wiernych do większego zaangażowania w solidarne działania na rzecz bezrobotnych. W parafiach należy podjąć akcje samopomocowe, mające na celu szukanie i tworzenie nowych miejsc pracy oraz łagodzenie skutków jej braku, szczególnie w rodzinach wielodzietnych i niepełnych. Episkopat Polski z największą troską

Kult pieniądza

Tak naprawdę, sekta ta rozpoczęła działalność po śmierci swojego założyciela, L. Ron Hubbarda. Dzisiaj ma swoje filie na całym świecie.

Noah Lottick, student filologii rosyjskiej, mieszkaniec Kingston w Pensylwanii, był zwykłym 24-letnim młodzieńcem, który szukał swojego miejsca w świecie... aż do momentu, kiedy odkrył Kościół Scjentologii. Bardzo szybko przekazał sekcje kwotę ponad 5 tys. \$ (ok. 30 tys. F). Jego zachowanie zmieniło się, zwierzył się rodzicom, że jego nauczyciele ze Scjentologii mają moc odczytywania dusz. Kilka dni później młody człowiek wyskoczył z dziewiątego piętra nowojorskiego hotelu. Policja znalazła w jego zaciśniętych dłoniach bilety bankowe na kwotę 171 \$, których nie zdążył ofiarować Kościołowi Scjentologii. Zniszczeni cierpieniem rodzice, próbowali odtworzyć ostatnie dni syna. Kierujący sektą oświadczył matce, że jej syn przybył do Kościoła na krótko przed śmiercią. Przy identyfikacji ciała scjentologa stwierdzili, że nie znają go. Szykanowano później państwa Lottick w związku ze sumą 3.000\$.

Kościół Scjentologii został założony przez autora opowiadań fantastycznonaukowych, L. Ron Hubbarda, który postawił sobie za cel uwolnienie ludzi z nieszczęść drogą religijną. W rzeczywistości jest to międzynarodowe przedsiębiorstwo o celach lukratywnych, wydłużające pieniądze od swoich członków, działające na zasadach mafii. Przez ostatnie 10 lat mass media ujawniły istnienie sekty, jednak nie zmniejszyło to w niczym niebezpiecznej działalności. Dzisiaj sekta próbuje głębszego zakorzenienia się w społeczeństwie, co może stanowić realne zagrożenie społeczne. Jest to organizacja przestępcza, która grasuje bez wytchnienia.

"Engrammes" i Thétans"

Hubbard - założyciel sekty - urodził się w Nebrasce w 1911 r., a zmarł w 1986 r. Naciągacz i oszust zarazem, przedstawia siebie w wydanych przez swój Kościół broszurach, jako bohater II wojny

światowej, ranny żołnierz, sparaliżowany i niewidomy, dwukrotnie w cudowny sposób wyrwany śmierci przez Scjentologię. Jego doktorat uniwersytetu Sequoia był fałszywy - po prostu kupił go. Do 1950 r. Hubbard cieszył się powodzeniem pisarza złych powieści science-fiction. Napisał w tym czasie święty tekst dla Scjentologii: "La Dianetique - la science moderne de la sante mentale" ("Dianetyka - współczesna nauka zdrowia psychicznego). Przedstawia w nim prostą technikę terapeutyczną, którą nazywa *audition* (przesłuchanie). Utrzymuje, że nieszczęście pochodzi z aberracji umysłowych (*engrammes*), wywołanych urazami. Udoskonalili detektor kłamstwa (nazwany *emetre*), przeznaczony do mierzenia zmian elektrycznych na skórze osoby poddanej badaniu. Twierdził, że u badanych za pomocą detektora *engrammes* znikają. Według Huberta, tym sposobem można było leczyć ślepotę, poprawiać inteligencję... Wszystko b. kosztowne. W latach 60. ogłosił teorię ludzi *Thétans*, wygnanych przed 75 mln lat na Ziemię przez diabolicznego mistrza przestworzy - *Xenu*. *Thétans* doświadczały oczywiście przesłuchania (*audition*).

W jednej z dyrektyw kierowania sektą Hubbard pisze: *Róbcie pieniądze. Róbcie więcej pieniędzy. Róbcie wszystko, by napływały niezależnie od tego, jak były zarobione*. Kiedy w 1971 r. trybunał federalny USA orzekł, że roszczenia medyczne Hubbarda nie przedstawiają żadnej wartości naukowej, zaczął szukać protekcji za granicą, broniąc *Kościół Scjentologii* i powołując się na konstytucję gwarantującą wolność kultu. Jego doradcy zbudowali sieć kaplic a filie organizacji stały się misjami. Hubard w swoich książkach sprowadza kosmologię do roli *Pisma Świętego*. Jednak takie państwa jak Wielka Brytania, Hiszpania czy Portugalia zamknęły przed jego *dobrą nowiną* drzwi. Sąd francuski skazał go za oszustwo.

Na początku lat 70. amerykański urząd podatkowy dowiódł, że Hubbard zarobił dzięki sekcje miliony dolarów. Głównodowodzący sektą, w tym trzecia żona Hubbarda, zostali na początku lat 80. skazani na kary więzienia za włamania, podsłuchy telefoniczny, niszczenie swoich ankiet. W 1985 r. amerykański urząd

podatkowy usiłował oskarżyć Hubbarda za defraudację finansową - śmierć guru przerwała dochodzenie.

Większość sekt rozpada się po śmierci swego założyciela, tymczasem *Kościół Scjentologii* przeżywa dalszy rozwój, pomimo śmierci Hubbarda. Ci, którzy wystąpili z sekty - a zajmowali w niej naczelną stanowiska - uważają, że zgromadziła na kontaktach bankowych ok. 400 mln dolarów. Obecnie sektą kieruje 31-letni David Miscavige.

Fałszerze i oszuści

Zaraz po śmierci swego założyciela, *Kościół Scjentologii* zorganizował konkurs *Trout & Ries*, pod patronatem uznanego i cenionego radcy handlowego z bazą w Connecticut. Wykazano tam, że scjentologia stworzyła nawet stacje telewizyjne dla propagowania swych założeń. Natomiast od 1985 r. blisko dziesięć książek Hubbarda figuruje na liście bestsellerów a nakład osiągnął 90 mln egzemplarzy na świecie. W rzeczywistości - organizacja sama kupowała swoje książki, tworząc wydawniczą fikcję. Przedstawiciele Scjentologii można jednak znaleźć nie tylko w wydawnictwach. W Niemczech firmy inżyniersko-doradcze uzależnione od sekty, podporządkowały sobie małe i średnie przedsiębiorstwa, posługując się doktrynami pracy opartymi na metodach Hubbarda. W USA, Sterling Management Systems, jedno z prywatnych przedsiębiorstw, miał największy poziom przynależności do *Kościła Scjentologii*. Sterling wydawał regularnie darmowy biuletyn informacyjny, zawierający ponad 300 tys. stronówek dotyczących zdrowia oraz organizował seminaria i kursy, które kosztowały ok. 10 tys. \$. Właściwym celem jednak był nabór nowych członków dla *Kościła*.

Scjentologów można znaleźć również w sektorze zdrowia. I tak np. Health Med, centrum klinik amerykańskich, zarządzane przez nich proponowało saunę, ćwiczenia i przyjmowanie witamin zalecanych przez Hubbarda w celu oczyszczenia ciała. Centrum korzystało z wielu reklam książki Davida Steinmana *Diet for a Poisoned Planet (Dieta dla zatrutej planety)*, w której autor dowodzi o szkodliwości dziesiątków artykułów codziennego użytku. Prof. William Jarvis, dyrektor rady amerykańskiej ds. zdrowia, działającej przeciwko oszustom mówi, że *Health Med, to drzwi, które wiodą do scjentologii, a książka Steinmana to sterowana selekcja*. Steinman wypiera się jakiegokolwiek związku z *Kościłem Scjentologii*.

Kościół pojawia się także w sektorze walki z narkotykami. Leczenie poprzez oczyszczenie wg Hubbarda to główna broń centrum Narconon, kierowanego przez scjentologów w ponad 30 centrach odwykowych. Wiele z nich działa w więzieniach pod nazwą Criminon (w 12 krajach).

Niszczanie nieprzyjaciół

Kościół Scjentologii wydaje sporo pieniędzy, by nie dopuścić swoich przeciwników do głosu. Jednym z elementów polityki Hubbarda było analizowanie akt takich osób, ściganie ich drogą sądową lub po prostu niszczenie. Ci, którzy zwalczają sektę - dawni członkowie, dziennikarze, adwokaci, sędziowie - są często wciągani w procesy, oskarżani o nie popełnione zbrodnie, grozi się im śmiercią. Psycholog Margaret Singer (l. 70) zmieniła nazwisko, by nie być zadręczana i prześladowana.

Najgroźniejszymi bojownikami *Kościła* są jego adwokaci. Hubbard ostrzegał swoich wiernych, aby się nie procesowali. Dodawał przy tym, że celem rozprawy sędziowskiej jest raczej niepokojenie i dręczenie a nie sukces. W Kanadzie sekta - m.in. na obronę swoich dziesięciu członków, którzy mają być sądzeni jesienią w Toronto - dysponuje ekipą prawników współpracujących z Clayton Ruby, jednym z bardziej znanych adwokatów prawa cywilnego kraju. Ludzie Rubyego, obeznani z prawem i przebiegłi, opóźniają procesy, przeciągają sprawy latami, by następnie doprowadzić do przeterminowań. Przeciwnicy sekty uważają, że rząd powinien podjąć walkę, stosując surowsze środki.

Kościół rozwinął również aktywność w Niemczech. W 1984 r. setka policjantów została zaangażowana do wykrycia jego monachijskiej siedziby. W marcu ub.r. wolni demokraci, partnerzy koalicji rządowej kanclerza Kohla, oskarżyli scjentologów o przenikanie do hamburskiej sekcji tej partii.

Prawdziwym celem Scjentologów jest napychanie sobie kieszeni milionami dolarów - jest to jedyna rzecz, która ich interesuje. *Ich terapie - mówi dr Edward Lottick - nie są niczym innym jak manipulacją. To nie kurs lepszego przygotowania do życia lecz szkoła psychopatów...*

na podst. "Reader's Digest selection" z lutego 1992
opr. Maria MICHAŁOWSKA

ŻYCIE KOŚCIOŁA

towarzyszy podjętym na nowo w Parlamencie wysiłkom na rzecz prawnej ochrony poczętego dziecka. Biskupi ubolewają nad coraz liczniejszymi próbami manipulowania opinią publiczną. Manipulacje te mają na celu sprowadzenie całej sprawy do problemu karalności czyli penalizacji, a odciągają uwagę od zagadnienia istotnego jakim jest zagwarantowanie ludziom nie narodziłemu prawa do życia.

■ Stolica Apostolska nawiązała stosunki dyplomatyczne z republikami Armenii, Azerbejdżanu, Gruzji i Mołdawii na szczeblu nuncjatur apostolskich ze strony Stolicy Świętej i ambasad ze strony każdej z tych republik.

■ Konferencja Episkopatu Włoch wystąpiła do Papieża z prośbą o beatyfikację Papieża Pawła VI - jego pontyfikat przypadł na lata 1963-1978. Prośbę przedstawił kard. Camilio Ruini, przewodniczący Komisji Episkopatu Woch.

■ Po 130 latach przerwy Meksyk pragnie ponownie nawiązać pełne kontakty ze Stolicą Apostolską. Z wnioskiem takim wystąpił obecny prezydent Meksyku - Carlos Salinas de Gortan.

■ Jezuita o. Renato Hevia, redaktor naczelny katolickiego miesięcznika *Mensaje* w Chile został laureatem nagrody Światowej Unii Prasy Katolickiej (UCIP). W czasach dyktatury Pinocheta o. Hevia występował w obronie praw człowieka, za to był represjonowany, a nawet więziony.

■ Ormiański biskup z Górnego Karabachu, Pargew Mertirossian zaapelował do ONZ o pomoc dla ludzi umierających z braku lekarstw i żywności w jego diecezji. Ponad cztery lata trwała blokada Karabachu, którą Ormianie przerwali dopiero przed tygodniem.

PRZESŁANIE PAPIESKIE

WŁASNOŚĆ PRYWATNA I POWSZECHNE PRZEZNACZENIE DÓBR

Jak w czasach dawnego kapitalizmu na Państwie spoczywał obowiązek obrony podstawowych praw pracy, tak teraz wobec nowego kapitalizmu na Państwie i całym społeczeństwie spoczywa obowiązek obrony dóbr zbiorowych, stanowiących między innymi ramy wyznaczające jedyną przestrzeń, w której człowiek może w uprawniony sposób realizować własne indywidualne cele. Stanowi to nowe ograniczenie rynku: istnieją potrzeby zbiorowe i jakościowe, których nie da się zaspokoić za pośrednictwem jego mechanizmów. Istnieją ważne wymogi ludzkie, które wymykają się jego logice. Istnieją dobra, których ze względu na ich naturę nie można i nie należy sprzedawać i kupować. Niewątpliwie mechanizmy rynkowe niosą pewne korzyści: m.in. służą lepszemu wykorzystaniu zasobów; ułatwiają wymianę produktów, a zwłaszcza w centrum zainteresowania umieszczają wolę i upodobania osoby ludzkiej, umożliwiając jej w chwili zawierania kontraktu spotykanie z wolą i upodobaniami innej osoby. Wiąże się z nimi jednak niebezpieczeństwo przyjęcia wobec rynku postawy "bałwochwalczej", nie biorącej pod uwagę istnienia dóbr, które ze swej natury nie mogą być zwykłymi towarami. (40)

Marksizm poddał krytyce kapitalistyczne społeczeństwa burżuazyjne, zarzucając im sprowadzenie do roli towaru i alienację ludzkiej egzystencji. Zarzut ten niewątpliwie opiera się na błędnej i nieadekwatnej koncepcji alienacji, wywodząc ją jedynie ze sfery stosunków produkcji i własności, czyli przyznając jej fundament materialistyczny i, co więcej, negując prawomocność i pozytywność relacji rynkowych również w dziedzinie, która jest im właściwa. Tak więc ostatecznie dochodzi do stwierdzenia, że wyeliminowanie alienacji możliwe jest tylko w społeczeństwie typu kolektywistycznego. Otóż gorzkie doświadczenie historyczne krajów socjalistycznych wykazało, że kolektywizm nie likwiduje alienacji, lecz raczej ją powiększa poprzez brak rzeczy koniecznych i gospodarczą niewydajność.

Centesimus annus (IV)

FAXEM Z POLSKI

korespondencja Mariana Miszałskiego

➔ Zablokowane siły postkomunistycznej i europejskiej lewicy obaliły rząd J. Olszewskiego, próbujący rzeczywistego przełomu w polskim życiu politycznym i gospodarczym. Prezydent L. Wałęsa poparł lewicę, desygnując na premiera Waldemara Pawlaka (32 lata), działacza Polskiego Stronnictwa Ludowego (b. ZSL, czyli komunistycznej nomenklatury wiejskiej).

➔ W świetle pierwszych reakcji i komentarzy - prezydent Lech Wałęsa stracił wiele zaufania i popularności, popierając lewicę przeciw rządowi Jana Olszewskiego.

➔ Lider Konfederacji Polski Niepodległej, Leszek Moczulski, zaprzeczył jakoby w przeszłości współpracował z SB. Minister Spraw Zagranicznych, K. Skupiszewski, nie zaprzeczył publicznie oskarżeniu, że był konfidentem SB. Przy braku ujawnienia agentów - każdy może być agentem... Poseł Świton pomówił na forum sejmowym

prezydenta Wałęsę, że też jest na tych listach... W swym wystąpieniu Sejmowym premier J. Olszewski powiedział, że jest porażony rozmiarem obecności agentury w najwyższych organach władzy. Listy konfidentów UB i SB otrzymali: prezydent Lech Wałęsa i marszałek Sejmu. Minister spraw wewnętrznych, Antoni Macierewicz zapewnił, że praktycznie wykluczona jest możliwość pomyłki, fałszywego pomówienia czy oparcia danych na sfałszowanych dokumentach byłej bezpieki.

➔ Nie doszło do ujawnienia konfidentów b. UB i SB - komunistycznej policji politycznej. Przeciaki z MSW mówią, że w samym obecnym parlamencie jest ich około 60. Możliwość szantażu wobec nich - ze strony postkomunistycznego układu i służb specjalnych obcych wywiadów - stwarzają ogromne niebezpieczeństwo dla kraju.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

Od niedawna mamy nowych sąsiadów. Niestety, ich zachowanie (głośna muzyka, niekończące się przyjęcia, ciągle kłótnie, ujadanie psa, itp.) spowodowało, że nasze spokojne do tej pory życie, zamieniło się w koszmar. Jak mamy reagować? Czy istnieją jakieś sposoby obrony?

Jak w każdym sporze, najlepiej zacząć od próby porozumienia. W wypadku niepowodzenia należy wysłać do sąsiadów list polecony z potwierdzeniem odbioru, zawierający żądania Państwa oraz opis próby ugody. Jeżeli sąsiedzi są lokatorami, można szukać pomocy u właściciela mieszkania, który w takiej sytuacji ma nawet prawo zerwać umowę wynajmu. Gdy i to nie pomoże, warto zwrócić się do policji, żandarmerii lub wyspecjalizowanych służb merostwa,

prosząc o stwierdzenie faktu hałasu. Interwencja tych organów może być początkiem procedury karnej, która jednak w sprawach tego rodzaju jest mało skuteczna.

Ostatecznie zostaje więc droga sądowa w procesie cywilnym. Strona poszkodowana może żądać odszkodowania oraz - co jest wyjątkowo skuteczne - ustanowienia kary za każdorazowe naruszenie w przyszłości postanowień orzeczenia. Sąd może zlecić także dokonanie niezbędnych prac wygłuszeniowych.

Jeżeli wartość sporu nie przekracza 30 tys. F, sądem kompetentnym jest sąd instancji. W przeciwnym wypadku należy zwrócić się, przy pomocy adwokata, do sądu wielkiej instancji.

o czym piszą w Polsce

W Sejmie odbyła się dyskusja nad ratyfikacją układu o stowarzyszeniu Polski ze Wspólnotą Europejską. Nieoczekiwanie układ ten znalazł wielu swoich krytyków. Najodważniej występowali posłowie Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, zarzucający idei jedności Europy wspieranie się na dalekich od chrześcijaństwa zasadach libertynizmu.

Wiele uwag mieli również liberałowie, którym twór zjednoczonej Europy jawi się jako sztuczna "czapa" dodatkowej maszyny biurokratycznej. Negatywnie wobec układu wystąpili również członkowie KPN, którzy w jego ratyfikacji widzieli możliwość ograniczenia suwerenności Polski. Wszystko wskazuje na to, że z Europą będziemy mieli jeszcze duże problemy. Jednak w aspekcie, choćby referendum w Danii, okazuje się, że polskie zastrzeżenia nie są czymś wyjątkowym.

Powyżej poruszyliśmy stanowisko KPN w sprawie Europy. Duża reprezentacja sejmowa tej partii, a także wewnętrzna

dyscyplina w głosowaniach powodują, że coraz więcej dziennikarzy powierza Konfederatom swoją uwagę. W poznańskim tygodniku "Wprost" Bogusław Mazur pisze m.in. o możliwości podjęcia przez tę partię działań rewolucyjnych. KPN, występująca jak na razie poza układem rządzącym, jawi się coraz częściej jako mandatariusz społecznego niezadowolenia. Wydaje się, że m.in. dawny elektorat Stana Tymińskiego jest obecnie skłonny poprzeć L. Moczulskiego. Już wyniki głosowań do Sejmu wskazują, że Konfederacja swój sukces wyborczy zawdzięcza robotnikom.

Nieustannie ponawiane żądania KPN o dodrukowanie pustego pieniądza - pisze Mazur - spełniają swoją rolę: trafiają do przekonania tej części społeczeństwa, która sfrustrowana oczekuje natychmiastowego cudu gospodarczego.

Wyniki badań socjologicznych pokazują, że robotniczy elektorat Konfederacji uległ podwojeniu. O dziwo, KPN zdobywa także zwolenników w grupach do tej

pory jej niechętnych, jak np. biznesmenów. Autor "Wprost" przytacza opinię jednego z nich: *Import mnie rujnuje, banki dorzynają - i ja mam popierać liberalów? Poza tym, ani Mazowiecki, ani Bielecki nie powstrzymają zbuntowanych tłumów. Tylko Moczulski może to wszystko wziąć za twarz.* Nic też dziwnego, że szef Kongresu Liberalno-Demokratycznego stwierdza, że za pół roku wybory wygra KPN, a za trzy lata koalicja proreformatorska. Zachodzi tylko obawa, czy KPN władzę zdobytą za pół roku ewentualnie łatwo odda.

Na zakończenie plotek o Konfederacji Polski Niepodległej, "prawdziwa anegdotka" z dużego miasta wojewódzkiego. Do jednego z działaczy politycznych związanych wcześniej luźno m.in. z KPN przychodzi miejscowy szef Konfederatów z retorycznym pytaniem: *Dlaczego nie chcesz do nas wstąpić? Władza nam się sama pcha do rąk, a tylko ludzi nie mamy.*

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

W sobotę, 30 maja br., Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych podjęła rezolucję dotyczącą wprowadzania sankcji ekonomicznych i politycznych przeciwko Serbii i Montenegro. W związku z tym, *Le Monde*, jak wiele gazet, próbuje przeanalizować sytuację w b. Jugosławii.

Serbia i Montenegro utworzyły Republikę Federalną Jugosławii, której żadne państwo nie chciało uznać. Rezolucja ONZ o wprowadzaniu całkowitego embargo została podjęta na wskutek agresji Serbii na Chorwację i przedłużających się walk w Bośni-Hercegowinie. Można by się zastanowić dlaczego Rada Bezpieczeństwa ONZ tak późno podjęła decyzję. Trwające już od około roku walki w Chorwacji i obecnie również w Bośni-Hercegowinie pochłonęły ponad 10 tys. ofiar, zmusiły setki tysięcy osób do opuszczenia ojczystych stron w ucieczce przed straszną i okrutną wojną. Dyplomacja zachodnia powinna była wcześniej dostrzec niebezpieczeństwo nacjonalistów z b.-Jugosławii, tym bardziej, że prawie wszyscy wywodzą się z dawnej ligii komunistycznej.

W roku 1987 Slobodan Milosevic otwarcie nawoływał do *podniesienia głów* i mobilizacji dla utworzenia *wielkiej Serbii*. W Chorwacji z kolei, Franjo Tudjman, podniecał - sięgając w głąb historii - nienawiść do Serbów.

Większość dyplomatów nie zdołała odróżnić Serbii demokratycznej z początków XX wieku i pierwszej wojny światowej od Serbii dzisiejszej, agresywnej, kierowanej przez Milosevica, której to wojska okupują jedną trzecią terytorium Chorwacji. *Serbia nie prowadzi wojny - mówi prezydent Milosevic - wojska federalne (serbskie) interweniują jedynie w celu ochrony mniejszości serbskiej na terytorium Chorwacji.*

Wprowadzone przez ONZ embargo, dotyczące handlu, obejmuje prawie wszystko. Przypomina to sytuację Iraku w lecie 1990 r. przed wojną w Zatoce Perskiej. Zakaz jakiegokolwiek eksportu i importu, wstrzymanie komunikacji lotniczej, redukcja personelu dyplomatycznego, zawieszenie wymiany i współpracy technicznej, naukowej i kulturalnej oraz zablokowanie dostaw ropy może zmusić prezydenta Milosevica do zaprzestania agresywnych ataków i rozpoczęcia pokojowych negocjacji z Chorwacją i Bośnią. Jedynie pokojowe rozwiązanie konfliktu, dotyczące granic między Bośnią, Serbią i Chorwacją może zagwarantować pokój w tej części Europy.

Véronique DEFIS

WIEŻA BABEL SIĘGAJĄCA NIEBIOS

Antologię można by porównać do podręcznej biblioteki - ktoś zgromadził oto i ułożył pewną ilość utworów według własnego klucza potrzeb lub upodobań. Cała zawartość antologii to zwykle jeden tom - lub niewiele większa ich ilość, jest więc ona jak gdyby najbardziej podręczną z możliwych bibliotek, uporządkowaną najczęściej według prostego klucza. Nawet pojedynczy tom może jednak pomieścić w sobie bardzo wiele różnych rzeczy - a najprostsza nawet zasada ułożenia antologii może poprowadzić drogą lektury pełnej niespodzianek. Taką właśnie książkę otrzymali niedawno czytelnicy polscy w postaci tomu poznańskiego wydawnictwa *W drodze*, zatytułowanego *Jeśli gdzieś są ogrody*.

Czytanie tego tomu nie od razu przynosi wyjaśnienie jego wewnętrznego porządku - chyba że jest nim porządek samej poezji i jej obrazów. Utwory nie są podpisane w tekście - choć oczywiście autorów można tak czy inaczej rozszyfrować, choćby zaglądając zaraz na koniec, do spisu treści, gdzie zresztą również prostego klucza nie znajdziemy. Brak też wstępnych wyjaśnień. Czytelnik, który przebrnie przez te początkowe trudności - co nie jest trudne zważywszy wartość samych tekstów - doświadczy jednak wrażenia szczególnego: oto w poszczególnych utworach jeden - choć nie *ten sam* - głos

opowiada losy ludzkich społeczeństw i jednostek i dzieje człowieczej tęsknoty do Boga transcendentnego - Tego Który Jest, i Boga zbawiającego, który przychodzi. Wrażenie to pogłębia się w miarę czytania; poza tym, tej książki opowiedzieć nie można - jest to przecież antologia poezji.

Wcześniej czy później sięga się do spisu treści. Pierwsze strony tej antologii to fragmenty pamiętnika Josela Rakowera, pisanego w płonącej getcie warszawskim, dalej poemat Władysława Szlengla z tomu *Co czytałem umarłym*, wiersz *O Chrystusie samotnym* napisany przez siostry Karmel w którymś z obozów, *Drewno* Tadeusza Różewicza, a dalej również - wymieniam już nie w kolejności - modlitwy żyjącego w IV wieku św. Makarego Egipcjanina i żyjącego w V wieku Izzaka z Antiochii, fragmenty biblijnej Księgi Hioba, wiersze Baudelaire'a i angielskich poetów metafizycznych, utwory współczesnych poetów polskich w tym również mniej znanych czy - jak Kazimierz Ratoń - niemal już zapomnianych - obok najwybitniejszych, Miłosza, Herberta, Barańczaka, a wreszcie także przekłady pieśni narodów afrykańskich, eskimoskich, indiańskich, polinezyjskich i bardzo wiele innych jeszcze utworów. Tom zawiera ogółem utwory ponad 200 autorów piszących w czasie ostatnich 3 tysięcy lat, a także fragmenty dzienników,

zapisów antropologicznych i przekazów świętych ksiąg.

Niewątpliwie zdawał sobie sprawę autor antologii, Roman Bąk, poeta i współpracownik miesięcznika *W drodze*, iż układając tę książkę buduje poetycką wieżę Babel, i że sprowadzenie na nią błogosławieństwa jasności czytania nie będzie sprawą prostą. Stąd zapewne decyzja o anonimowości tekstów (tom kończą zresztą szczegółowe indeksy); jeszcze więcej zawdzięcza antologia *Jeśli gdzieś są ogrody* porządkującej intuicji i wiedzy swego autora. Wyjaśniając zasadę kompozycyjną książki w posłowniu przytacza Roman Bąk słowa Andrzeja Kijowskiego: *Chrześcijańskie ryzyko pierza to znajomość człowieka - całego człowieka - od dolnej granicy tej wiedzy, gdzie kończy się człowieczeństwo, do górnej, gdzie zaczyna się znajomość Boga...* Tom, prezentując wybór poezji publikowanej w miesięczniku *W drodze* z lat 1973-1988, stanowi dowód uniwersalności języka poezji, w swym duchowym dążeniu pozwalającej przekraczać najgłębsze przepaście tego świata.

Maciej STACHOWSKI

"Jeśli gdzieś są ogrody. Poezja "W drodze" Wybór, układ, posłowie Romana Bąka. Poznań, 1991. Str. 246.

Warto być przyzwoitym...

Trudno inaczej zacząć artykuł o Władysławie Bartoszewskim... Tytuł jego książki pokrywa się z jego życiem. Urodzony w 1922 r., obchodził 10 kwietnia br., w Paryżu, u ks.ks. Pallotynów zarazem 70-lecie urodzin i półwiecze pracy pisarskiej. Na jubileusz przybył specjalnie z Wiednia, gdzie od niedawna pełni funkcje ambasadora RP.

Jubilat podkreślił tego wieczoru wielki wpływ, jaki na dalszy kierunek jego życia miał ks. Jan Zieja - jego spowiednik - w chwili, gdy po wyjściu z *kacetu* szukał drogi. W lecie 1942 r. (na rok) został sekretarzem poszukiwanej przez Gestapo Zofii Kossak-Szczuckiej. Poznał wtedy wielu pisarzy, posłów, oficerów. Za zachętą pisarki zaczął wydawć pismo dla młodzieży licealnej, "Prawda Młodych". Na tajnych kompletach słuchał wykładów z filozofii Ossowskiego. Do AK zaprzysięgał go dr filozofii Adam Berman. Wtedy też spotkał Aleksandra Gieysztora i Ostrowskiego. Ze złudzeń politycznych wyzwoliła go wkraczająca do Polski w 1944 r. Armia Czerwona. Ujawnił się i próbował podjąć pracę dziennikarską, zbierając dla Procesu Norymberskiego materiały o egzekucjach ulicznych w Warszawie. Pracował do października 1947 r. w "Gazecie

Ludowej" Mikołajczyka. Aresztowany, wyszedł po 1,5 roku, by znów trafić do więzienia w 1948 r. i przesiedzieć cały okres stalinowski.

Zwolniony w 1954 r. ze względu na zdrowie, podjął w 1957 r. współpracę z "Tygodnikiem Powszechnym" (pracował tam przez 35 lat).

W 1962 r. otrzymał Nagrodę Literacką Krzywego Koła w Warszawie. W 1963 r. podjął pracę w Wolnej Europie, opowiadając o procesach politycznych w Polsce. Pracował tam do 1981 r. Nawiązał kontakt z Instytutem Literackim w Paryżu, drukując biografię Wł. Bieńkowskiego. Został sekretarzem polskiego PEN-Clubu. Wykładał historię na KUL. Poznał wtedy m.in. Barbarę Toruńczyk, Jerzego Kłoczowskiego, Seweryna Blumsztajna. Był jednym z założycieli Kursów Naukowych, tzw. *latającego uniwersytetu*. W 1976 r. został ukarany przez Kolegium grzywną za wygłoszenie odczytu. Na rozprawie bronił go mec. Jan Olszewski. Internowany w grudniu 1981 r. przebywał 5 miesięcy w obozie. Później, przez kilka lat, wykładał najnowszą historię Polski na uniwersytetach w Monachium i Augsburgu.

Osobną kartę w tym bogatym życiorysie stanowiła, zwłaszcza w czasie wojny 1939-45, praca w AK i pomoc polskim Żydom.

Poszedł tą drogą kierując się radą ks. Ziei: *Wola Boża, że przetrwałeś Oświęcim. Może masz jakieś zadania? - Pomóc ludziom jeszcze od ciebie nieszczęśliwyszemu? Ratował ich zarówno podczas specjalnej akcji zagłady zorganizowanej przez Niemców w 1942 r., jak i w czasie Powstania w Getcie. W 1966 r. pojechał do Izraela na specjalne zaproszenie rządu, by posadzić drzewo w Alei Pamięci. Niedawno otrzymał też tytuł honorowego obywatela Izraela.*

Jakie wnioski wyciągnął Władysław Bartoszewski rozmyślając nad swoim pełnym wydarzeń życiem? - *Są ludzie i dwunogi. Ludzie bywają wielcy i mali. Najważniejszy jest człowiek, jego wolność i godność. Słuchaj przykazań miłości i żyj jak chcesz.*

Miałem wspaniałe życie - zakończył - Byłem zawsze z większością, nawet w więzieniu, bo społeczeństwo polskie nie popierało Resortu (UB).

Niedawna nominacja na ambasadora RP w Wiedniu otwiera nową krągę w tym wciąż piszącym się zyciorysie Władysława Bartoszewskiego.

Jadwiga DĄBROWSKA

CZŁOWIEK OD POCZĘCIA (3)

OWULACJA

Podsiągnięciu odpowiednio wysokiego poziomu estrogenów we krwi, przysadka uwalnia znaczną ilość hormonu luteinowego LH. Powoduje on pęknięcie pęcherzyka Graafa i w ten sposób uwolnienie dojrzałej komórki jajowej przechwyconej następnie przez strzępki jajowodu. Jest to owulacja. Równocześnie wzrasta temperatura ciała kobiety o około 0.2-0.3 stopnia. Część kobiet potrafi moment uwolnienia jaja zauważyć jako krótki ból w podbrzuszu. Niewiele z nich wie jednak co ów ból oznacza!

Gwałtowny wzrost zawartości hormonu LH we krwi (tzw. szczyt LH), a potem w moczu jest oczywiście wykrywalny metodami laboratoryjnymi i stanowi dobry wskaźnik zapowiadający rychłą owulację. Opracowano również specjalne testy do samodzielnego wykonywania przy wykrywających szczyt LH w celu zwiększenia szans zapłodnienia (dostępne w aptekach: Clearplan, Owustick, Organon LH Color, First Response i Discretest). UWAGA: nie należy mylić tych testów z istniejącymi testami ciążyowymi.

FAZA POOWULACYJNA

Jajo rozpoczyna wędrówkę jajowodem do macicy. Ma teraz kilka-kilkanaście godzin na spotkanie z plemnikami i ewentualne zapłodnienie. Uważa się, że zapłodnienie następuje w ciągu środkowych 8-12 godzin z owych 24 godzin życia jaja.

Tymczasem pusty już pęcherzyk przekształca się w tzw. ciało żółte i rozpoczyna m.in. wydzielanie kolejnego hormonu - progesteronu. Wzrost poziomu progesteronu we krwi powoduje: podniesienie podstawowej temperatury ciała, zabloko-

wanie dojrzewania innych komórek jajowych (a więc niemożliwe staje się ponowne jajczkowanie w tym cyklu) przez powstrzymanie produkcji hormonów LH i FSH w przysadce, zmianę cech śluzu (gwałtownie staje się gęsty, nieprzezroczysty, lepki i zatyka wejście do macicy) oraz zamknięcie, stwardnienie i gwałtowne obniżenie się szyjki macicy. Żaden plemnik już się nie dostanie do macicy. Współżycie małżonków nie doprowadzi już do poczęcia.

Także dla tego etapu opracowano testy do użytku domowego wykrywające w moczu progesteron w 3-4 dni po owulacji (Progesturine). Z kolei Oveia Oval Analyte wykrywa w moczu estrogeny i progesteron.

Jeśli komórka jajowa nie została zapłodniona, wówczas umiera i zostaje usunięta. Następnie, po około 10-16 dniach od jajczkowania ciało żółte zanika i zaprzestaje produkcji progesteronu. Wywołuje to, z jednej strony - likwidację (złuszczenie) niepotrzebnej już śluzówki macicy (widoczne jako krwawienie miesięczkowe), a z drugiej - ponowne wydzielanie przez przysadkę hormonu FSH. Rozpoczyna się nowy cykl.

Opisaliśmy w ten sposób fazy normalnego cyklu miesięczkowego. Przypomnijmy, że najważniejsze było jajczkowanie (owulacja) zachodzące na około 10-16 dni przed miesiączką (oczywiście w cyklu, w którym nie doszło do zapłodnienia), a nie w czternastym dniu cyklu, jak podają podręczniki! Jajczkowanie może równie dobrze wystąpić w 5, 10, 20, 30 jak i w 50 dniu cyklu. Ale jest tylko jedno! Mówienie o podwójnym jajczkowaniu jest tylko bajką mającą wyjaśnić zapłodnienie, które nastąpiło później niż po czternastu dniach od ostatniej

miesiączki. UWAGA: jeśli już występuje drugie jajczkowanie, to nie później niż w 24 godziny po pierwszym!

Również do bajek należy zaliczyć tzw. *spóźnioną miesiączkę*. Tu albo nic się nie opóźniło, bo cykl był wydłużony (wydłuża się faza pierwsza), albo nastąpiło bardzo wczesne poronienie.

Przestaje być jednak zabawne tzw. *przyśpieszanie miesiączki* (lub jej *wywołanie*) praktykowane przez niektórych lekarzy. Najczęściej oznacza to po prostu wywołanie wczesnego poronienia.

Jak staraliśmy się pokazać, jajczkowanie nie odbywa się w sposób niezauważalny. Wykrycie tego faktu leży więc w możliwościach każdej kobiety i praktycznie biorąc - w każdych warunkach. Nie ma więc tu - często mylnie zarzucanego metodom naturalnym - ograniczenia do kobiet o tzw. *normalnych cyklach*. Każda kobieta, w każdym cyklu (płodnym) jest w stanie stwierdzić czy i kiedy nastąpiło jajczkowanie, a w przypadku badania śluzu nawet dokładnie określić początek i koniec fazy płodnej! Czyż potrzeba potężniejszych instrumentów do poznania, na bieżąco, własnej płodności i sterowania nią?! I do tego bez ingerencji w naturalny fizjologiczny przebieg cyklu?!

Powtórzmy - wystarczy znajomość kilku zasad i odrobina czasu. A ileż to czasu każda prawie kobieta traci codziennie za zwykłe zabiegi kosmetyczne? Śledzenie na bieżąco cyklu płodności nie wymaga specjalnego poświęcenia ani wysokiego wykształcenia. A mąż w dobrze pojętym interesie obojga powinien... dopilnować codziennej kontroli i służyć swoją radą i pomocą.

Barbara i Paweł TOMASZEWSKY

Kto się w Polsce boi prawdy

□ Po przegraniu przez Sajudis plebiscytu na Litwie, V. Landsbergis wezwał do rozpisania w ciągu trzech miesięcy nowych wyborów parlamentarnych.

□ Nowa waluta Estonii, korona (kroon) ma być powiązana z marką niemiecką. Wymienialność korony oprze się na estońskich rezerwach złota i twardych walut. Transakcje w innych pieniądzach - będą zakazane.

□ Na Litwie trwa hossa na sowieckie odznaczenia. Order Lenina kosztuje 200\$ zaś za bardziej zdewaluowany Order Przyjaźni Narodów płaci się tylko 40\$.

□ Nad zjednoczoną Europą pojawiają się znaki zapytania. Duńczycy odrzucili porozumienia z Maastricht.

□ Nie ma spokoju w b. Jugosławii. W Europie przebywa coraz więcej uchodźców z tego kraju. Najwięcej w Niemczech (114 tys.), na Węgrzech (50,5 tys.), w Szwecji (21 tys.) i Austrii (20 tys.).

□ Na poligonie w Kabulu odkryto masowy grób ofiar pomordowanych przez obalony reżim Nadżibullaha. Dzieci tych ofiar były wywożone do ZSSR. Afganistan zażądał od Moskwy zwrotu 4 tys. sierot.

□ Organizacja ekologiczna Greenpeace odkryła w Rumunii 11 składowisk śmieci z zawartością 1.500 ton przeterminowanych środków owadobójczych. Ta prawdziwa bomba ekologiczna została sprowadzona z Niemiec.

□ W Niemczech trwa trzeci z kolei proces oskarżonych o strzelanie w czasie ucieczek przez Mur Berliński. Przy murze zostało zabitych ok. 200 osób. Prokuratura niemiecka przygotowuje w tej sprawie wiele tego typu procesów.

□ Tylko w pierwszym kwartale tego roku zanotowano w Niemczech ponad 600 incydentów spowodowanych przez neonazistów.

□ Komuniści rosyjscy planują rozpocząć 1 lipca XXIX Zjazd nie istniejącej KPZS.

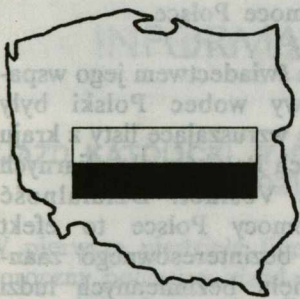
Niewątpliwie szczerze intencje i pewne próby dekomunizacji, podejmowane przez rząd Jana Olszewskiego, powodują konsolidację i aktywny odpór lewicy. O sile wpływów postkomunistycznej lewicy świadczy dobitnie tzw. sprawa Parysa (pomijając spór kompetencyjny prezydenta z rządem) oraz najnowsza sprawa traktatu polsko-rosyjskiego. Okazuje się bowiem, że dwumiesięczne pertraktacje prowadzone w Ministerstwie Spraw Zagranicznych zaowocowały wersją traktatu bardzo niekorzystną dla Polski, i gdyby nie zdecydowana interwencja premiera Olszewskiego, niemal w ostatniej chwili, traktat podpisany byłby w kształcie dla Polski niekorzystnym. Co więcej - okazało się też, że zmiana długo negocjowanego traktatu była szalenie łatwa... Rodzi się powźne podejrzenie, że negocjatorzy z Ministerstwa Spraw Zagranicznych działali na korzyść b. komunistycznej nomenklatury w Polsce i b. komunistycznej nomenklatury w Rosji... że na rzecz tych grup nacisku poświęcić byli gotowi żywotny interes kraju. Pikanterii całej tej najnowszej historii przydaje fakt, że przewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych, Bronisław Geremek (Unia Demokratyczna) nie podejmował żadnych inicjatyw, aby posłowie tej komisji mogli zapoznać się z treścią traktatu! (Leszek Moczulski - w wywiadzie dla TV w programie Refleks). Czy zatem Bronisław Geremek podgrywał politycznie ciemnym siłom z Ministerstwa Spraw Zagranicznych?... Atmosfera życia politycznego w Polsce staje się coraz bardziej zatruta i cuchnąca: daje o sobie znać brak rzetelnej dekomunizacji pośród funkcjonariuszy państwowych, posłów i senatorów, prokuratorów, sędziów, w służbach finansowych państwa i bankach (siedlisko b. komunistycznej nomenklatury). Dlatego z ogromną ulgą przyjęło społeczeństwo uchwałę Sejmu (na wniosek Janusza Korwin-Mikke z Unii Polityki Realnej), mocą której b. agenci UB i SB będą jednak ujawnieni.

Uderz w stół, a nożyce się odezwią... Najgoręcej przeciw tej uchwale protestowała Unia Demokratyczna. Złośliwi powiadają, że w ogóle uchwałę tę dało się przeforsować w Sejmie tylko dlatego, że większość posłów UD towarzyszyła akurat wizycie prezydenta Izraela,

Chaima Herzoga, w Polsce i nieobecna była w Sejmie... Wyjątkowo obłudne wydają się natomiast argumenty, jakie podnosi Unia Demokratyczna przeciw ujawnieniu donosicieli i konfidentów, funkcjonujących dziś jeszcze nadal na najwyższych szczeblach życia państwowego. Otóż działacze Unii powiadają, że jest to nielegalne, bo sprzeczne z obowiązującym prawem... To tak, jakby zbrodniarze wojenni bronili się przed ujawnieniem swej przeszłości powołując się na prawo, które sami sobie wypiechili... Słusznie tedy zarząca przewodniczący klubu parlamentarnego Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, poseł Stefan Niesiołowski, że prawo musi być zgodne z moralnością. Jeśli prawo obraża normy moralne jest złym prawem, i nie może być fetyszyzowane. Warto w tym miejscu zauważyć, że ujawnienie b. szpicli UB i SB nie pociąga za sobą żadnych kar ani sankcji. Nie jest to ujawnienie równoznaczne z jakąkolwiek karą. Jest tylko ujawnieniem prawdy społeczeństwu. Tym bardziej obłudny wydaje się argument Unii Demokratycznej, że w ten sposób ludzie ci skazani zostaną bez wyroku. Owszem, ci ludzie popadną zapewne w pogardę u większości polskiego społeczeństwa, ale przecież nie wskutek ujawnienia, ale wskutek ich własnego wyboru: podjęcia kolaboracji z totalitarnym reżimem komunistycznym.

Niewykluczone, że to ujawnienie wstrząśnie opinią publiczną, ale z całą pewnością będzie to wstrząs zbawienny i oczyszczający. Dekomunizację w tej przynajmniej formie przeprowadzono w b. NRD, w Czecho-Słowacji, częściowo na Węgrzech. Polskie społeczeństwo, dzięki obecności silnego Kościoła szczególnie wrażliwe na prawdę, z coraz większą niecierpliwością znosiło ów urągający podstawowej przyzwoitości fakt, iż ludzie przez lata wysługujący się z niskich pobudek komunizmowi zajmują po dzień dzisiejszy wysokie stanowiska w państwie, w parlamencie, w administracji... że żyją nadal z cudzej krzywdy i z kłamstwa. Miejmy nadzieję, że postępowej lewicy polskiej nie da się już sparaliżować tej inicjatywy, że nie uda się jej znów zatuszować prawdy.

Marian MISZAŁSKI



ZARZĄDZENIE EPISKOPATU POLSKI

Podczas nabożeństw czerwcowych odmawiać będziemy modlitwy o poszanowanie życia:

Boże w Trójcy Jedyne. Bądź uwielbiony przez wszystko, co powołałeś do istnienia, bądź uwielbiony przez człowieka, którego stworzyłeś na swój obraz i podobieństwo. Boże, Ojczy, Jedyne dawco i Panie wszelkiego życia - który powierzyłeś ludziom wzniosłą posługę strzeżenia go, posługę, którą człowiek powinien wypełniać w sposób odpowiedzialny i godny - przynosimy Ci naszą ludzką wdzięczność za dar życia, każdego życia, za nasze życie.

Dziękujemy Ci za każde poczęte życie pod sercem matek, którego Ty jesteś dawcą; życie, które wedle Twojego zamysłu ma przyjść na świat przez posługę miłości rodzicielskiej, ma rozwijać się i dojrzewać dzięki miłości wielu ludzi; życie, które obdarzy rodzinę ludzką nowymi niepowtarzalnymi wartościami; życie, które winno być uświęcone łaską chrztu i zadatkami wiecznego szczęścia.

Dziękujemy Ci Ojczy wszelkiego życia za rodziców; za ojców i matki, związanych łaską sakramentalną i zjednoczonych odpowiedzialną miłością, przez których obdarzasz nas życiem.

Dziękujemy za wszystkich ludzi dobrej woli, którzy stoją na straży budzącego się życia; za ludzi, którzy mu służą od jego poczęcia aż po naturalną śmierć.

Dziękujemy Ci za tych ludzi, którzy naśladować Twojego Syna poświęcają życie za braci.

Bądź uwielbiony Ojczy, Dawco wszelkiego życia.

Synu Boży, który z miłości do człowieka stałeś się jednym z nas przyjmując człowieczeństwo wraz z jego cierpieniem, przynosimy Ci nasz ból i nasze cierpienie, spowodowane nieposzanowaniem życia, śmiercią nie narodzonych zadaną przez ludzi. Ten wielki grzech wyrządza Ci zniewagę i jest powodem Twojego cierpienia, znanego Ci w momencie konania na Krzyżu.

Jezu, Odkupicielu człowieka, przyjmij nasze wynagrodzenie za wszystkie grzechy nieposzanowania życia od chwili jego poczęcia aż po naturalne przejście do wieczności.

Przyjmij nasze wynagrodzenie za brak miłości życia, wykazywany przez wielu rodziców, ludzi zawodowo zobowiązanych do trosk o życie, wynagrodzenie za nasze zaniedbania względem ludzkiego życia. Święty Boże, Święty Mocny, Święty a Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty Boże, gdy nie umiemy się modlić, przyjdź nam z pomocą i wspomóż prośby nasze, oświeć umysły nasze, abyśmy zrozumieli najgłębszą i niepowtarzalną wartość ludzkiego życia.

Prosi Cię o to Kościół święty w Polsce. Daj nam łaskę wrażliwości, szacunku i miłości względem życia. Obudź wrażliwość naszych sumień na wartość życia każdego człowieka, nie pozwól, abyśmy ulegli pokusie niedostrzegania piękna życia także tego naznaczonego znamieniem cierpienia.

Duchu Miłości, otwórz nasze oczy na uśmiech i wdzięczność dziecka, zaufanie młodego człowieka i potrzeby człowieka starego. Spraw, aby nikt z nas nie czuł się obcym i niepotrzebnym na Ojczyźnie ziemi.

Przyjdź Duchu Święty, napelnij serca twoich wiernych i rozpal w nich ogień Twojej miłości, prowadź nas drogą ewangelicznej prawdy.

Maryjo, Matko życia, błagamy Cię, wyproś nam łaskę i zrozumienie, że wolność i rozwój Ojczyzny zależy od poszanowania życia każdego człowieka: nie narodzonych, młodych, dorosłych i straców. Nie dozwól, abyśmy ulegli pokusie wygodnego życia kosztem drugiego człowieka.

Uproś łaskę, abyśmy stawiali sobie wymagania godnego życia i przestrzegania woli Bożej. Zgodnie z Jego przykazaniami; abyśmy nie weszli na drogę samouniżenia.

Matko, dodaj odwagi wszystkim, którzy bronią życia, którzy mimo wielu trudności służą mu; którzy modlą się o jego poszanowanie.

Matko Pięknej Miłości, Matko Życia i nadziejo nasza, przyczyn się za nami. Amen.

Jasna Góra, 3 maja 1992 r.

VII Festiwal Filmów Katolickich

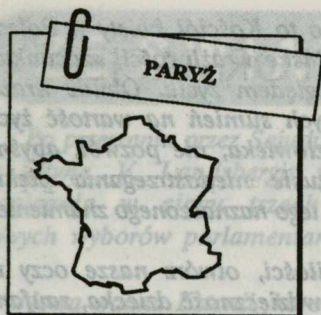
W Niepokalanowie, niedaleko Warszawy w dniach 20-24 maja br. odbył się już po raz siódmy Festiwal Filmów Katolickich. W tym roku oprócz twórców krajowych i reprezentantów kinematografii z krajów Zachodu brali w nim udział filmowcy ze Wschodu: z Litwy, Łotwy, Czecho-Słowacji, Węgier, Bułgarii, Rosji, Rumunii. Prezentowane były filmy amatorskie, programy telewizyjne, filmy dokumentalne i publicystyczne a także po raz pierwszy w tym roku filmy fabularne.

Organizatorem Festiwalu jest Katolickie Stowarzyszenie Filmowe im św. Maksymiliana Marii Kolbe, które przyjmując nauczanie społeczne Kościoła i zalecenia Soboru Watykańskiego II oraz odpowiadając na wezwanie Ojca Św. Jana Pawła II pragnie włączyć się czynnie do ewangelizacji społeczeństwa polskiego poprzez środki masowego przekazu. Impreza jest okazją do spotkania się ludzi i prezentacji ich dzieł filmowych i telewizyjnych powstałych z inspiracji chrześcijańskiej a także jest miejscem integracji i poszukiwań tego co nas łączy jako Naród.

Na szczególną misję dziejową twórców katolickich zwrócił uwagę w swej homilii bp Adam Lepa przewodniczący Komisji Episkopatu ds. Środków Społecznego Przekazu. ... ataki na wartości chrześcijańskie znalazły się w zupełnie nowej fazie, bardzo groźnej fazie. Po okresie ośmieszania, pojawił się nowy okres, kiedy publicznie demonstruje się pogardę do wartości chrześcijańskich... nienawiść do Kościoła, nienawiść do chrześcijaństwa, nienawiść do kultury którą to chrześcijaństwo ukształtowało... Obecnie trwa wyjątkowa batalia.

Intencją organizatorów jest aby Festiwal Filmów Katolickich odbywające się w Polsce - w centrum Europy, stał się miejscem spotkania filmowców Wschodu i Zachodu, pomostem przyszłej współpracy i współżycia w pokoju, a także miejscem umacniania jedności chrześcijan, miejscem uznawania odmienności ale również wartości Wschodu i Zachodu.

opr. Elżbieta OLSZAK



VESINET

DZIESIĘĆ LAT DZIAŁALNOŚCI KOMITETU POMOCY POLSCE W VESINET

W bieżącym roku minęło 10 lat aktywności Komitetu Pomocy Polsce w Vesinet. Jego początki sięgają stycznia 1982 roku, kiedy Komitet powstał w odpowiedzi na tragiczne wydarzenia w kraju w grudniu 1981, z inicjatywy niewielkiej grupy niezależnych obywateli Vesinet. W tym trudnym momencie współczesnych dziejów Polski komitet skupił wokół swojej działalności około 1200 osób, z których liczne grono angażowało się regularnie na rzecz pomocy naszemu krajowi. Komitet organizował wiele konferencji informacyjnych o aktualnej sytuacji w Polsce, kolportaż prasy i ulotek, specjalne kampanie na rzecz Polski w okresie Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy.

Sz szczególnie cenną pomocą Polakom były zbiórki i konwoje leków, żywności i odzieży, których zorganizowano ponad 40. Nawiązano wówczas szczególnie bliskie kontakty z parafiami reprezentującymi komisję Charytatywną Episkopatu w Gorzowie Wielkopolskim, Zielonej Górze, Krakowie oraz Warszawie, które zorganizowały punkty rozdawnictwa i bezpłatne apteki z darów otrzymanych od francuskich ofiarodawców. Związki Komitetu z Vesinet z Kościołem stanowiły zawsze mocny fundament troski o boleśnie doświadczony naród Polski. Wyróżnić tu należy niewątpliwie działalność księdza Eugeniusza Platera, koordynującego z dużym zaangażowaniem pomocą humanitarną dla Polski.

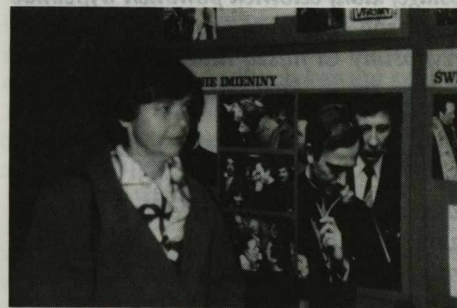
Od doświadczeń stanu wojennego w Polsce minęło 10 lat, jednak Komitet Pomocy Polsce w Vesinet jest nadal aktywny. Z wielką przyjemnością należy odnotować, że uczestniczył on w zorganizowanej w dniach 28 marca-5 kwietnia br. wystawie w Vesinet pod nazwą *Expovie*. Ekspozycja zorganizowana pod patronatem mera Vesinet, Pana Alaina Jonemanna i miejscowego Międzynarodowego Komitetu Solidarności obrazowała zaangażowanie i pomoc mieszkańców tego miasta na rzecz potrzebujących narodów, w tym wypadku Polski, Indii, Rumunii i Senegal. Pokazną część w dorobku Międzynarodowego Komitetu Solidarności reprezentowały na wystawie różnorodne materiały

Komitetu Pomocy Polsce.

Wiarygodnym świadectwem jego wspianej postawy wobec Polski były prezentowane wzruszające listy z kraju od wdzięcznych Polaków dla ofiarnych Przyjaciół z Vesinet. Działalność Komitetu Pomocy Polsce to efekt wspianego, bezinteresownego zaangażowania wielu bezimiennych ludzi dobrej woli, których trudno tu w całości wymienić wobec minionych 10 lat jego aktywności. Wszakże wypada wspomnieć chociażby o osobie jego prezesa, Pani Brigitte Pommeret, u której sprawy polski do dziś wyzwalają wiele serca i zaangażowania (na zdjęciu B.Pommeret w czasie jednej z wizyt humanitarnych w Polsce).

Niechże więc ten artykuł stanowi wyraz naszej polskiej wdzięczności za dzieło lat ofiarnej postawy Komitetu Pomocy Polsce w Vesinet.

Dariusz DŁUGOSZ



BRIGITTE POMMERET

PARYSKI NOTATNIK KULTURALNY

PARYSKI NOTATNIK KULTURALNY

◆ Storyboard to graficzny scenopis filmu. Plan po planie, scena po scenie, reżyser rysuje własne wyobrażenie filmowego obrazu. Najczęściej taką metodę pracy nad przyszłym filmem stosują realizatorzy filmów reklamowych i animowanych, ale nie tylko oni. Do 29 czerwca, w Palais de Tokyo, trwa prezentacja tych swoistych dokumentów. *Storyboard, dziewięćdziesiąt lat rysunków dla kina* pokazuje graficzne scenopisy takich twórców jak Eisenstein, Fritz Lang, Kurosawa, Satyajit Ray, Carlos Saura i inni. Zobaczyć można także rysunki Hitchcocka do *Ptaków* i Spielberga do *Indiany Jones*.

◆ Do 20 czerwca w Teatrze Narodowym de Chaillot wystawiany był spektakl według dramatu Szekspira *Wieczór trzech króli* (La Nuit des Rois), w reżyserii Jerome Savary. Od 20 maja na tej samej scenie grany jest jeź *Król Ubu* Jarry'ego, w reżyserii Rolanda Topora. Topor jest też autorem dekoracji i kostiumów.

◆ Wśród nowych filmów uznanie krytyków wzbudził film... tajwański, *A Brighter Summer Day* (Une belle journée d'été) to obraz Tajwanu lat sześćdziesiątych - historia wspomnień pokolenia, dojrzewającego w komunistycznych Chinach.

◆ Od 1 do 19 czerwca, w Instytucie Polskim, wystawiane były ilustracje do książek dla dzieci pisarza i rysownika Bohdana Butenki. Wernisaż wystawy - w Międzynarodowym Dniu Dziecka - 1 czerwca od 18-20.00.

◆ Wśród filmów prezentowanych w ramach retrospektywy *Le cinéma polonais*, w pierwszym tygodniu czerwca, w Centrum Georges-a Pompidou, zobaczyć można było m.in. filmowe epepeje Andrzeja Wajdy - *Korczak* (5-06), *Człowiek z żelaza* (6.06), *Wesele* (7.06), a 3.06 *Les Possedes* (według *Biesów* Dostojewskiego) z Isabelle Huppert i Lambertem Wilsonem.

opr. Renata GŁOWACKA

INFORMACJE INFORMACJE INFORMACJE INFORMACJE

**ZJAZD KATOLICKI W OSNY
NIEDZIELA 5 LIPCA**

W pierwszą niedzielę lipca Księża Pallotyni zapraszają na doroczny polonijny zjazd do Osny. W tym roku będzie mu przewodniczył ks. abp Zenon Grocholewski z Watykanu, sekretarz Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej. Obecny będzie również ordynariusz diecezji Pontoise ks. bp Thierry Jordan oraz rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. prał. St. Jeż.

W programie Zjazdu - według długoletniej tradycji:

godz. 9.00 - okazja do spowiedzi w kaplicy College Saint Stanislas;

godz. 11.00 - Msza św. koncelebrowana z kazaniem ks. bpa Zenona Grocholewskiego;

godz. 14.30 - Procesja do Groty. Nabożeństwo Maryjne;

godz. 15.00 - Akademia i popołudnie z piosenką z udziałem zespołu folklorystycznego "Wici" z Argenteuil oraz pallotyńskich seminarzystów z Polski.

godz. 17.00 - Zakończenie Zjazdu.

Autobusy mogą parkować w oznaczonych miejscach.

Dojazd pociągiem:

- Z dworca St Lazare - bezpośredni pociąg do Osny bez przesiadki w Pontoise. Powrót - również bez przesiadki.

Serdecznie zapraszamy wszystkich Rodaków oraz organizacje katolickie i narodowe ze sztandarami. Dzieci i młodzież zachęcamy do zabrania strojów narodowych.

Informacje:

Księża Pallotyni
2, Rue des Patis - 95520 Osny
tel. (1) 30.73.13.33.

KOMBATANCI 1. DYWIZJI PANCERNEJ

Koło byłych żołnierzy 1. Dywizji Pancерnej Potigni (Calvados) zaprasza na uroczystości z okazji 48. rocznicy bitwy Falaise-Chambois. Odbędą się one w niedzielę 21 czerwca br. a wezmą w nich udział najwyższe polskie i francuskie władze cywilne i wojskowe. Rozpoczęcie uroczystą Mszą połową o godz. 10.30.

DOM ST MARTIN

Położony w Valliguières, 25 km od Awinionu, 450 km od Lourdes, przyjmuje polskie grupy pielgrzymów. Dysponuje 19 pokojami (dla 50 osób), prywatnym parkingiem, ogrodem. W dużej kuchni możliwość przygotowania posiłków. Cena za

nocleg: 30F dziennie od osoby. Dla opiekunów bezpłatne posiłki. Możliwość zniżek.

Dojazd autostradą A9.

Domaine St Martin
30210 Valliguières
tel. (33) 66.37.05.11 - fax. 90.82.92.77



Dom St Martin

HARCERSKA AKCJA

W ramach harcerskiej akcji pomocy dzieciom trędowatym, leczonym w Ośrodku Jeevodaya w Indiach, kierowanym przez Siostrę Barbarę-Jacentę Birczyńską i lekarza Panią dr Helenę Pyż, ofiary na ten cel w okresie od 12 lutego do 7maja br. złożyły następujące osoby:

| | |
|---------------|----------------|
| p. Nedyj | 40 F |
| p. Orszulik | 50 F |
| p. Nowak | 100 F |
| p. Kijowska | 100 F |
| p. Patyk | 200 F |
| p. Bellanger | 200 F |
| p. B.M. | 400 F |
| p. Jelska | 500 F |
| p. Mengarda | 1.510 F |
| Razem: | 3.100 F |

Powyzszą kwotę przekazano pocztą do Indii, dnia 7 maja 1992 r. Ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać!

Następne ofiary można kierować wprost do Indii pod adresem: **Sister Barbara-Jacenta "Jeevodaya" - P.O. Abhanpur, dist. Raipur (M.P.) Pin. 493661 - INDIA.**

Albo: **Jadwiga Nawojaska-Nedyj - 17, rue Cdt Osmin Durand - 81000 Albi.**

OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE

Podróże do Polski

* **AMIGO TURIST.** Najtańsze przejazdy do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Wyjazdy w każdą niedzielę. Cena: 350F; AR: 650F. Informacja, rezerwacja codziennie od 8.00 do 22.00. Tel. (1) 60.11.87.24. Zapraszamy!

Praca

* Studentka medycyny, l.23, znająca j. francuski, szuka pracy, w rodzinie, na wakacje. Tel. (1) 46.42.32.00 pokój 425 (wieczorem).

* Szukam pracy w księgowości. Przyjmuję zlecenia. Udzielam porad (conseil en gestion-comptabilite). Tel. (1) 45.80.51.84 (repondeur).

Dom, mieszkanie w Polsce

* Sprzedam jednorodzinny dom, komfortowo umeblowany, z potrojnym garażem, położony nad jeziorem gowidlińskim (Kaszuby) z działką 1600 m2. Cena 45 tys.\$. Tel. (1)43.33.22.30.

* Sprzedam w Polsce dwurodzinny, nowoczesnie urządzone dom z ogrodem i garażami, niedaleko Krakowa (24 km do gór). Wszelkie informacje tel. 27.25.11.37.

* Sprzedam dom jednorodzinny, wolnostojący, okolice Kraśnika - woj. Lublin. Tel. (1) 46.83.06.82

* Do wynajęcia małe mieszkanie w Warszawie. Tel (1) 48.98.44.70 (od 9.00 do 11.00). Prosić Annę.

Wakacje w Polsce

* Chcesz poznać polskie Tatry? - Zapraszamy p. Betzowscy. Ceny atrakcyjne. Dom w centrum Zakopanego - ul. Brzozowa 20 - tel. (19-48.165) 68.757. Tel. w Paryżu (1) 39.18.11.03.

Pokój do wynajęcia

* Do wynajęcia pod Paryżem pokój z kuchnią + mały ogródek, najchętniej dla samotnego pana na emeryturze. Warunki do omówienia. Tel. (1)46.32.49.75. (od 18.00 do 20.00).

Usługi

* Wynajmę czteroosobowe mieszkanie w Saint Malo od 15 do 30 czerwca br.. Cena 2.500F, 2 min. od plaży. Tel. (1) 43.76.83.11.

Poszukiwania

* Rodzina Siwek z Grodkowa Śląskiego pragnie nawiązać łączność z rodziną Ignacego i Katarzyny z domu Siwek Droszewskich, zamieszkałą 35 lat temu we Flamboin, gmina Gouaix (47114 Seine et Marne). Wszelkie wiadomości proszę przekazywać ks. Wł. Szymkowiakowi - 47150 Savignac sur Leyze - tel. 53.36.31.41. Bardzo dziękujemy za każdą informację.

C.I.F.E.D. EBBINHAUS

Proponuje:

* Do wynajęcia na wakacje w Polsce i Europie luksusowe camping-cary, bez limitu kilometrów. Informacje, rezerwacja: CIFED - tel. (1) 42.60.36.08.



* Do wynajęcia w Borach Tucholskich nad jeziorem, dom dla 10 osób. Pokoje 1, 2, 4-osobowe.

Dom Polski w Lourdes dziękuje staropolskim "Bóg zapłać" wszystkim pielgrzymom z północnej Francji, przybyłym z Bolesławem Natankiem, prezesem Kongresu Polonii Francuskiej, za hojną ofiarę 2.200 F, przekazaną na potrzeby Domu na zakończenie pięciodniowego pobytu w "Bellevue".

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY Z J. FRANCUSKIEGO RZECZOZNAWCA SĄDOWY

JANUSZ BRĘŚ

6, RUE BECQUEREL - 67380 STRASBOURG LINGOLSHEIM
TEL. 88.78.10.06. - FAX. 88.77.86.70.

Metryki urodzenia, ślubu, prawo jazdy - 90 F
akty zupełne urodzenia, ślubu - 100 F
inne dokumenty: 100 słów - 85 F

Tłumaczenia ważne na całą Francję. Wykonywane w terminie do 4 dni.



K R A K U S - Firma licencjonowana

proponuje regularne przejazdy
luksusowymi autobusami na trasie

FRANCJA - POLSKA

Tel. (1) 40.85.09.13



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

**REGULARNE POŁĄCZENIA LUKSUSOWYM
AUTOKAREM DO POLSKI**

Cena od 630 F w obie strony

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
BYDGOSZCZY, GDAŃSKA, OPOLA, KATOWIC,
KRAKOWA, TARNOWA, RZESZOWA.
Częstochowy, Kielc, Gliwic, Zabrze, Bytomia,
Chorzowa, Bielska, Łodzi.

Wyjazdy w czwartki i soboty

WYJAZDY Z PACZKAMI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 16.00

Tel. 43.49.51.85.
M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI

Fachowa obsługa, video, bufet

CENA W OBIE STRONY: 900 F

W OKRESIE SEZONU: 990 F

Wyjazdy z Paryża: w każdy piątek i niedzielę.
Wyjazdy z Polski: w każdy piątek i sobotę.

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze (M° Nation)
Wyjazdy z Paryża w każdą niedzielę

Co niedzielę paczki do ZSSR (Rosja, Litwa, Łotwa,
Estonia, Białoruś, Ukraina) z dostawą do domu odbiorcy.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 8 i 22 VI

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon -
tel. 78.95.40.91.

**BIURO PORAD
I TŁUMACZEŃ**

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGLY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.

lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

USŁUGI W ZAKRESIE:

Formalności prawno-administracyjnych oraz notarialnych, asystowania w sądach i urzędach, redakcji aktów, podań, pism, porad i tłumaczeń urzędowych.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

ofiary z parafii

ks. R. Oblizajek SChr - Dijon:

- parafianie 760 F

- komitet parafialny 240 F

- B.Ż.R. 500 F

Razem: 1.500 F

Ofiary indywidualne

Antoni Mierzejewski 500 F

Maria Quentric 300 F

Marian Pieńczak 200 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU

9 czerwca 1992 r.

**GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI**

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Agata Żmudzińska
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA
27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1200 FB
P. Augustin Müller OMI - Rue de Montigny 84
6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82
Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 88
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 80583



NIEUCHRONNOŚCI (1)

Polska jest skazana na swoje miejsce w Europie, na swoich dobrych i złych sąsiadów, na ich i własne wady, zalety, wzajemne oczekiwania. Zwykła nieuchronność. Pamiętam, w 1981 roku prasa (zachodnia i podziemna) publikowała humorystyczne (?), rysunkowe komentarze do ówczesnej sytuacji we wschodniej Europie. I tak na przykład - wąską dróżką historii, z nadmierną prędkością nadjeżdżały z przeciwnych stron, ku nieuchronnej katastrofie, sowiecki tank i solidarnościowa ciężarówka; innym razem - mały, wąsaty facet kopał siedzącego na polskiej mapie wielkiego niedźwiedzia o rysach Breżniewa. W jednym i drugim przypadku wszystkiemu przypatrywał się bezsilny świat. Nieuchronność następstw wydawała się logiczna i oczywista. A jednak! Pod koniec maja br. w Moskwie został podpisany dość przyjazny, acz lekko kontrowersyjny traktat (i wiele towarzyszących umów) między względnie

(zważywszy na jeszcze stacjonujące sowieckie wojska) suwerenną RP - Lecha Wałęsy, a względnie (zważywszy na uwikłania w zobowiązania byłego ZSRR) nową Federacją Rosyjską - Jelcyna. Waga tego wydarzenia (które trudno było sobie wyobrazić w tej konfiguracji terytorialno-personalnej jeszcze 9 miesięcy temu) jest dla naszej części Europy oczywista, zważywszy odwieczne, przysłowiowe wręcz uwarunkowania geopolityczne i ekonomiczne. Jest to pocieszające doświadczenie dowodzące, że nie wszystkie nieuchronności realizują się zgodnie z jedną tylko, choćby najbardziej prawdopodobną logiką. Tym niemniej obecny Kontynent jest skazany na nowe godzenie sprzecznych dążeń i orientacji w swoich stosunkach międzynarodowych. W naszym kraju, w jego podzielonym (partyjnością) życiu publicznym trwa więc permanentna, historyczna wręcz dyskusja nad optymalnym kształtem polskiej racji stanu. W tym wypadku rzecz sprowadza się do konieczności znalezienia właściwej formuły pogodzenia trzech całkowicie słusznych, acz ze swej natury wzajemnie wykluczających się (?) doktryn budowania bezpieczeństwa i rozwoju państwa. Pierwsza słuszna strategia (ćwiczona wielokrotnie w historii) sprowadza się do całkowitej, za wszelką cenę integracji z oporną Europą zachodnią, (siłą rzeczy) przeciw wschodniej reszcie kontynentu. Pytanie o preferencje zachodnioeuropejskie są retoryczne

gdyż w praktyce kierunek ten jest usilnie wcielany w życie. Trudności zjednoczeniowe wynikają zaś z naszej małej atrakcyjności ekonomicznej, z wysokiego stopnia ryzyka wchodzenia Wspólnoty w działkę Moskwy, z wyraźnie zarysowujących się różnic między naszymi skłonnościami chrześcijańsko-moralnymi i ich laickim uniwersalizmem. Tak więc droga ku cywilizowanej Europie będzie długa i bez gwarancji, koszta zaś dla słabych klientów są wysokie i można je przeliczyć na całkowite podporządkowanie systemowe, protekcyjnalizm polityczny, dyskryminację gospodarką. Nie da się przy tym uciec od smutnej oczywistości, że praktycznie jedyna droga do EWG i NATO prowadzi przez uległość wobec Niemiec. Obawiać się więc należy czy (tym razem) w potrzebie Zachód zdoła i zechce narażać się za Polskę, swoim przeciwnikom i... sojusznikom. Taki czarny obraz jest oczywiście przerysowany i tendencyjny, ale o niewątpliwych korzyściach i konieczności wspólnotnictwa w strukturach wspólnej Europy wszyscy się wzajemnie i na co dzień przekonujemy. Pozostaje pytanie, jak ułożyć się w tym kontekście z naszymi pozostałymi sąsiadami wspólnej niedoli? Od naszej granicy wschodniej nie da się uciec. Najwyżej do przyszłego tygodnia. cdm

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA-ŚWIAT

Najszczęśliwsi będą zapewne turyści japońscy, słynący z pośpiechu, z jakim zwiedzają obce kraje. Bo oto okazuje się, że Francję poznać można w 2 i pół godziny i to bez niepotrzebnego wysiłku i kolejek przed kasami do zamków nad Loarą i Wieży Eiffle'a. Wystarczy udać się do Elancourt - miejscowości położonej 25 km od Paryża, by znaleźć tam - na 5 hektarach - całą Francję, jak żywą, chociaż w miniaturze. Ten sam kształt, te same granice, a w ich obrębie makiety 150 najpiękniejszych zabytków i ponad tysiąca miasteczek i wsi.

Pierwszymi arcydziełami zminiaturyzowanej architektury, które stają nam w oczach po przekroczeniu bram tej cudownej krainy, są katedry w Reims i Amiens - imponujące budowle wykonane z żywicy, przypominającej kamień. Parę metrów na zachód i już jesteśmy w Paryżu - przed Łukiem Triumfalnym, na Placu Zgody, u stóp wieży Eiffle'a, pod złocistą kopułą kościoła Inwalidów. Dalej odkrywamy zamki nad Loarą, stary Lyon i opactwo Senanque. A na zakończenie podróży, docieramy nad Morze Śródziemne i do portu w

Marsylii. Autorami zminiaturyzowanej Francji są dwaj panowie - Alain Peltras i Thierry Coltier, a wzorem dla nich było Madurodam miniaturowe miasteczko-muzeum otwarte po wojnie w Holandii. Przyciąga ono milion turystów rocznie, co jest absolutnym rekordem, jeśli zważyć, że giganty turystyczne na całym świecie walczą z coraz większymi problemami finansowymi.

Budowniczo Francji w zmniejszeniu są inżynierami. Któregoś dnia poczuli, że mają dosyć dróg, mostów i wiaduktów. Zamarzyły się im kościoły, zamki i malownicze miasteczka. Początki były trudne. Pierwsze miejsce przewidziane pod realizację pomysłu nie spodobało się ministerstwu kultury, bo leżało zbyt blisko pałacu w Wersalu. Wybrano inne - bardziej odległe. Powstała mozaika obrazów, mogących służyć za prawdziwy podręcznik historii Francji. Epoki przeplatają się, przeszłość współistnieje z teraźniejszością, tworząc idylliczną wizję czasów współczesnych i Francji, na którą składała się opactwo w Cluny założone w IX wieku i szybki pociąg TGV, i centrala atomowa w Peuly, i fabryka opakowań Kniter. Realizacja projektu, wbrew pozorom, nie była wcale dziecinną zabawą. Użyto kilku koparek i skomplikowanego sprzętu instalacyjnego. Najtrudniejszym zadaniem

okazało się znalezienie rzemieślników, zdolnych do wykonania makiet odpornych na kaprysy aury. Pierwszy model bazyliki Fourvieres w Lyonie rozpadł się w kawałki, dach katedry w Nimes nie wytrzymał deszczu. Reszta jednak udało się znakomicie, to, co się nie udało zostało poprawione. Elancourt jest więc pełnym blaskiem i czeka na Państwa...

Anna RZECZYCKA-DYNDAL

Z NOTESU KS. JANA

Synek kolejarza poszedł do szkoły. Pierwszego dnia po lekcjach ojciec pyta:
- No, jak ci się tam Maciusiu podobało?
- W tej szkole oszukują - odpowiada chłopiec.
- Jak to oszukują?
- Na drzwiach wisi tabliczka "I klasa", a w środku ławki są twarde.

☆☆☆☆☆